

Stefan Moysa

"Philosophie - Theologie - Ideologie :
Erläuterung der Differenzen", Heinz
Robert Schlette, Köln 1968 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 39/2, 159-160

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stwo do wypracowania nowej antropologii wykazującej że antropocentryzm nie jest przeciwieństwem teocentryzmu, ale jego właściwą konsekwencją.

Przedstawiliśmy oczywiście tylko wąski wycinek zagadnień poruszanych przez autora, który może pozwolił przeczuć całe bogactwo problematyki tutaj implikowanej. Fries daje nam przykład teologii prawdziwie zaangażowanej. Ambicje badawcze są u niego na dalszym planie, porusza się raczej na gruncie już pewnym i opracowuje wątki dość powszechnie znane dzisiaj teologom. Nie umniejsza to wartości książki, która pomaga czytelnikowi do utworzenia syntezy tych zagadnień tak dzisiaj potrzebnej. Język niezwykle przystępny, pozbawiony wyrażań technicznych przemawia do wszystkich zainteresowanych chrześcijaństwem. Główna wartość książki jednak może leżeć w tym, że autor potrafił w jednym zagadnieniu wiary ukazać skoncentrowane bogactwo współczesnej problematyki teologicznej. Trzeba przyznać, że natura aktu wiary szczególnie dobrze się do tego nadaje. Akt wiary bowiem leży jakby na przecięciu dróg Objawienia i dróg świata, wezwania Bożego skierowanego do człowieka i jego odpowiedzi na to wezwanie. Wydaje się, że przyszłość teologii i jej kontakt z człowiekiem zależy w wielkiej mierze od prac, które podobnie jak książka Friesa będą umiały przedstawić całość stosunku człowieka do Boga.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

HEINZ ROBERT SCHLETTE, *Philosophie — Theologie — Ideologie. Erläuterung der Differenzen*, Köln 1968, J. P. Bachem Verlag, s. 105.

Autor znany jest ze swoich studiów nad problemami dotyczącymi pogranicza filozofii i teologii. Do tej dziedziny należy również mała książka, którą mamy przed sobą. Składają się na nią trzy rozprawy pisane względnie głoszone w różnym czasie, tworzące jednak całość, gdyż wszystkie służą wyjaśnieniu, pogłębieniu i wzajemnemu rozgraniczeniu trzech podstawowych pojęć: filozofii, teologii i ideologii.

Pierwszy szkic poświęcony jest bliższemu ustaleniu stosunku, który zachodzi między filozofią a teologią. Stosunek ten kształtował się różnie w ciągu historii. Istniała filozofia, która uważała się za *ancilla theologiae* i teologia, która rościła sobie prawo do rozstrzygnięcia problemów filozoficznych. Istniała też filozofia, która chciała być światłem dla teologii oraz taka, która w teologii w ogóle zainteresowana nie była. Same jednak zmiany zachodzące w tych relacjach świadczą, że filozofię i teologię należy uważać za dziedziny odrębne, choć wspomagające się wzajemnie. Jeżeli teologia ma pozostać tym, czym być powinna, to jest rozumieniem wiary, nie może poprzestać na pozytywistycznym biblicyzmie, ale musi się posługiwać filozofią i stawiać problemy metafizyczne. Na odwrót filozofia musi być wsparta teologią, gdyż nieraz dochodzi do punktu, od którego staje się bezsilna.

Nowe światło na zagadnienie stosunku filozofii do teologii rzuca współczesny proces sekularyzacji. W znacznej mierze wpływa on na filozofię dzisiejszą, a z drugiej strony, jak wielu teologów już dzisiaj przyjmuje, ma swoje korzenie w biblijnym sposobie myślenia. Okazuje się zatem wbrew pozorom, że filozofia dzisiejsza znajduje się chociaż pośrednio pod wpływem chrześcijaństwa.

W drugiej rozprawie autor zajmuje się problemem ideologii i analizuje krytykę, której ulegało to pojęcie w ciągu historii filozofii, głównie z marksistowskiego, socjologicznego i pozytywistycznego punktu widzenia. W dialogu z przedstawicielami tych kierunków autor wykazuje, jak krytyka ideologii przez nie przeprowadzona trafia w samą filozofię i jak podważa sensowność stawiania problemów filozoficznych.

Trzeci wreszcie artykuł analizuje stosunek teologii, można szerzej powiedzieć całego chrześcijaństwa, do ideologii. Przyjęto się nadawać tej ostatniej znaczenie pejoratywne i wykazywać, że chrześcijaństwo ideologią nie jest. Autor przeprowadza tu jednak bardzo potrzebne rozgraniczenie pojęć. Jeżeli ideologię uważa się za refleks i nadbudowę stosunków ekonomiczno-społecznych, to oczywiście nie można chrześcijaństwa sprowadzać do tego rodzaju ideologii. Jeżeli zaś ideologię pojmie się odpowiednio szerzej, jako pewną wizję rzeczywistości otwartą na transcendencję, to nie widać racji, dla których nie można by było uważać chrześcijaństwa za pewnego rodzaju ideologię. W każdym razie *horror ideologiae* jako takiej jest nieuzasadniony.

Książka jest cennym przyczynkiem do metodologii nauk filozoficznych i teologicznych i staje się szczególnie aktualna także jako pewna refleksja nad istotą filozofii i teologii, która jest konieczna dla przeprowadzenia odpowiedniej reformy studiów kościelnych. Może jednak jeszcze głębsza wartość dzieła leży w tym, że wdraża ono do spokojnego poszukiwania prawdy filozoficznej. Na tej drodze zaś autor daje najlepszy przykład nie tylko jasnego określania pojęć, ale też wyzbycia się pozanaukowych przesądów, uczuciowych odruchów i uprzedzeń oraz reakcji obronnych, które fałszują zdrowy sąd o prawdzie.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Christentum im Spannungsfeld von Konfessionen, Gesellschaft und Staaten, dz. zbior., tłum. z holend., Wien—Freiburg—Basel 1968, Herder, s. 155.

Szereg znanych autorów należących do holenderskiego obszaru językowego zabiera tutaj głos na temat stosunku chrześcijaństwa do świata. Pragną oni przyczynić się do głębszego zrozumienia świata przez chrześcijan i większego zbliżenia między Kościołem a światem zamierzonego przez Konstytucję Pastoralną *Gaudium et spes*.

Jednak temat „Kościół i świat” rozumieją autorzy bardzo szeroko. Wszystko co służy dialogowi, zbliżeniu międzyludzkiemu, większemu braterstwu ludzi, służy też zbliżeniu między Kościołem a światem. Dlatego też w tym temacie można było zmienić główne zagadnienia znajdujące się w centrum dzisiejszego teologicznego i społecznego zainteresowania.

Pierwszy z wyżej wspomnianych autorów E. Schillebeeckx mówi o stosunku chrześcijaństwa do świata, najbardziej trafiając we właściwy temat książki. Świat dzisiejszy ulega daleko posuniętej sekularyzacji, staje się coraz bardziej sobą, rządzi się własnymi prawami, nie jest skłonny do przyjęcia interwencji z zewnątrz. Proces ten jednak nie jest równoznaczny z ateizacją, wymaga jedynie nowego przemyślenia i pogłębienia pojęcia Boga. Człowiek zyskuje nowe relacje do świata zsekularyzowanego, jest w nim obecny w nowy sposób. Bóg potwierdza ten nowy sposób, nie przestaje być zbawieniem dla człowieka, jako absolutną przyszłością, co najlepiej wyrażają słowa Księgi Wyjścia (3, 4), przetłumaczone przez wulgatę, *Ego sum qui sum*, które jednak według oryginału hebrajskiego należałoby raczej tłumaczyć: „Jestem twoim sprzymierzeńcem” albo „Jestem z tobą w każdej sytuacji”.

Problem zjednoczenia chrześcijan potraktowany jest ze strony katolickiej i protestanckiej przez dwóch bardzo autorytatywnych przedstawicieli, kierownika Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan J. Willebrandsa i byłego długoletniego sekretarza Światowej Rady Kościołów, W. Vissert Hoofta. Pierwszy zajmuje się głównie dotychczasowymi osiągnięciami ekuumenizmu w Kościele katolickim, które widzi skoncentrowane w wielkim międzywyznaniowym wydarzeniu, jakim był Sobór Watykański II. Konsty-